Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej, obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile za zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek — Nro 100. — 26. sierpnia 1845.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jedénasty spis darów

dla dotkniętych znowu powodzią mieszkańców galicyjskich.

W c. k. Urzędzie obwodowym żółkiewskim złożyli:

	zr.	kr.
Smarzewski, właściciel Artasowa	15	—
Baczyński, „ Podlisek	15	—
Nowakowski, c. k. komornik z Krystynopola	15	—
Lityński, właściciel Wierzbicy	10	—
Wolf Karol, właściciel fabryki fajansowéj w Glińsku	10	—
Lambert, właściciel Krechowa	10	—
Stecherowa, właścielka Turynki	1	—
Urzędnicy dominikalni z Turynki	2	36
Estko, właściciel Podemszczyzny	5	—
Dominijum Wasylów ze składki	4	—
Państwo Potylicze	5	—
Urzędnicy dominikalni w Potyliczu	2	—
Gmina żydowska „	2	—
Dominijum Mokrotyn, ze składki	2	58
„ Krechów „	6	35
Chojnacki, proboszcz lubycki obr. gr. kat.	1	56
Gmina poddańcza Dziewięcirz	2	—
Brzeziński, mandataryjusz z Cieleża	1	—
Obertyński Henryk, właściciel Cieleża	2	—
Obertyński Feliks, „ „	2	—
Bykowski Stanisław	1	—
Kępski Jan	2	—
Dominijum Krystynopol, ze składki	4	32
Gmina żydowska krystynopolska	5	—
N. N. z Krystynopola	5	—
Kulczycka, konsylijarzowa apelacyjna	5	—
Kwistkowa Magdalena, wdowa po dyrektorze szkół	5	—

W c. k. urzędzie obwodowym samborskim:

	zr.	kr.
Lewicka, właścicielka Koniuszek siemianowskich	10	—
Bilańska Ewa, właścicielka Turzego	4	—
Bilański, właściciel części Turzego	4	—
Dwernicki, właściciel Topolnicy	—	40
Towarnicki, „ części Topolnicy	—	40
Mszaniecki, „ „ Turzego	—	20
Kałużniacki, proboszcz turzeński obr. gr. kat.	—	20
Kopestyński, właściciel części Topolnicy	1	—
Jędrzejowicz, właściciel Czapel	20	—
Dekanat żukotyński obr. gr. kat.	3	—
„ mokrański obr. gr. kat.	11	14
Augustynowicz, właściciel Oszczaniec	10	—

	zr.	kr.
Sozańska Antonia, właścicielka Chlipel	50	—
Biliński, właściciel Błażowa	1	—
Pietraszkiewicz Sylwery, z zabawy tanecznéj, danéj dnia 10go sierpnia t. r. na dochód dotkniętych powodzią	82	30
Urzędnicy c. k. urzędu obwodowego samborskiego	56	41
Urzędnicy c. k. Administracyi powiatowéj samborskiéj	23	20
Nauczyciele przy gimnazyjum samborskiém i uczniowie	15	25

W c. k. urzędzie obwodowym złoczowskim:

	zr.	kr.
Jego Ekscelencyja hrabia Mier Feliks	100	—
Glixelli Sebastyjan, właściciel Glinian	10	—
Torosiewicz Michał, właściciel Połtwi	10	—
Strzelecka Joanna, właścicielka Słowity	10	—
Białecki Frańciszek, właścic. Jaśniszcza	10	—
Potten Frydryk, właściciel Łahodowa	10	—
Gmina Jaśniszcze	1	—

Urzędnicy przy tamecznym urzędzie obwodowym, mianowicie:

	zr.	kr.
Hayderer, c. k. komisarz i przełożony obwodu	5	—
Wagner, c. k. komisarz	5	—
Wyszyński, c. k. komisarz	1	—
Kohl, c. k. komisarz	1	—
Myrbach, c. k. komisarz	5	—
Schumann praktykant koncept. guber.	2	—
Jugendfein	1	—
Binder, protokolista	1	—
Wolf, koncicyjent rachunków	—	40
Halbhuber, registrant gubernijalny .	1	—
Weskamp, akcesista	—	30
Kramer, inżénier	1	—
Karchesy, kassyjer	1	—
Kaschitz, pisarz kasowy	—	20
Suchorowski, chirurg obwodowy . .	—	24
Lewicki kancelista	—	20
Weyde, „	—	20
Grużewski „	—	20
Filipowicz	—	20
Czerny, pensyjonowany chirurg obwod.	—	20
Ormezowski, komisarz straży finans. .	1	—

Nauczyciele tamecznéj głównéj szkoły obwodowéj, mianowicie:

	zr.	kr.
Janowicz, dyrektor	1	—
Kasprowicz, katecheta	2	—
Ollender, nauczyciel	—	20
Sługocki, „	—	20
Kaczyński, „	—	10
Telichowski „	—	20
Uczniowie tameczni	13	50

Urzędnicy komisaryjatu drogowego, mianowicie:

	zr.	kr.
Hodoly, komisarz drogowy	2	—
Loewel, pens. komisarz drogowy . .	—	20
Lang, pisarz drogowy	—	50
Koziarski, detto	1	—
Pannenka, detto	1	40
Arche, detto	1	20
Krupicki, detto	1	—
Łęczyński, detto	1	—
Drożnicy obwódu złoczowskiego . . .	6	15

We Lwowie:

	zr.	kr.
Urząd duchowny parafii Bożego ciała, ze składki	36	14

Ze składek zbieranych za pełném ludzkości i na jak najwdzięczniejsze uznanie zasługującém staraniem p. Zenopolskiego, artysty sceny polskiéj, wpłynęło:

	zr.	kr.
W hotelu rossyjskim	4	20
„ angielskim	6	14
W traktyjerni pod trzema koronami .	6	29
„ pod złotą gruszką . .	18	18
„ pod trąbką myśliwską .	—	19
Urzędnicy c. k. sądu karzącego stanisławowskiego	33	50
Oddział c. k. galic. stadn. i remont w w Drohowyżu	12	30
Oddział c. k. galic. stadn. i remont w Olchowcach	5	20
Chaim Jonas	3	—
Wolf Korkes	3	—
Leib Blauer	1	—
Menkes Salomon	1	—
Jako Dominik	—	30
Herszko Nossig, ze składki	2	31
Minczeles Szmaja . . 2 ruble śr. .	—	—

Urząd pocztowy w Czerniowcach, mianowicie:

	zr.	kr.
Kasprzycki, inspektor pocztowy . . .	2	—
Strasser Maurycy, kontrol. oficyjał poczt.	2	—
Dworski Józef, praktykant inspektoratu pocztowego	1	—
Wresnig, listonosz	—	20
Nikolay, pomocnik listonosza	—	20

Urząd pocztowy w Brodach, mianowicie:

	zr.	kr.
Steinsberg Maurycy, były pocztmistrz	5	—
„ Alfred, „ „ . .	5	—
Vette Ludwik, kontr. oficyjał pocztowy	1	30
Witkowski, ekspedytor pocztowy . .	1	—
Moszyński, Schnek } listonosze	2	30
Podhajecka Karolina, właścicielka poczty w Bartatowie	10	—
Morawiecki, Leopold, ekspedytor poczt.	2	—

	zr.	kr.
Modrzejowski, pocztmistrz w Sądowej Wiszni	10	—
Jaśiński Wincenty, zbieracz listów w Brzeżanach	1	—
Bogdany Zofija, właścicielka poczty w Mogilanach	3	—
Bauer Józef, zbieracz listów w Grzymałowie	1	—
W c. k. urzędzie obwodowym stryjskim:		
Pietruski Teofil, właściciel Lubieniec	50	—
Hrabia Lanckoroński Kazimierz	50	—
Schaffel Leo, ze Skolego	50	—
Janiszewski, właściciel Wołcniowa	20	—
N. N.	20	—
Witwicki, właściciel Łukawicy niżnéj	15	—
Hrabia Bąkowski Jan, właściciel Hnizdyczów	10	—
Zasławski Aleksander, dzierżawca	10	—
Sarnowski Antoni, dzierżawca Kijowiec	10	—
Komisaryjat drogowy kałuski, ze składki	10	—
Zawadzki, właściciel Dolhéj	5	—
Dominijum Łukawica niżna, ze składki	3	10
W c. k. urzędzie obwodowym czortkowskim:		
Palkiewicz proboszcz zaleszczycki obr. łac. ze składki	35	20
Cielecki Leopold, właścic. Hadyńkowiec	20	—
Gmina Dzuryn	20	—
Babecki, właściciel Zazuliniec ze składki	16	20
Wolański Frańciszek, właśc. Rzepiniec	15	—
Bętkowski, dzierżawca Dzuryna	10	—
Wolański Wojciech, właśc. Rzepiniec	10	—
Zawadzki, właściciel Probużnéj	10	—
Strutyński, proboszcz dźwiniacki obr. gr. kat.	3	33
Zalewski Mikołaj, mandatar. z Dzuryna	2	—
„ Wincenty, z Dzuryna	2	—
Proboszcz jabłonowski obr. gr. kat. ze składki	1	10
Owczarski Michał, ekonom	1	—
We Łwowie złożyli:		
Redakcyja Gezety Lwowskiéj przesłaną jéj kwotę	91	40
Katedra metrop. obr. łac. ze składki	72	19
Główna szkoła kated. ze składki	10	52
Parafija u ś. Mikołaja obr. łac. ze składki	27	—
„ Magdaleny „ „	8	10
„ Anny „ „	13	—
Piórkowski proboszcz u ś. Anny	5	—
Parafija u ś. Marcina obr. łac. ze składki	6	27
„ Panny Maryi śnieżnéj	15	50
„ OO. Bernardynów	46	53½
„ u ś. Antoniego	20	30
W synagodze żydowskiéj ze składki obok oddziałów do modl. i minjam	51	8⅗
Goldschmid Samuel, z Wiédnia	10	—
Gruder Herszko	5	—
U c. k. Urzędu obwodowego w Czerniowcach:		
Baron Mustaza, właściciel Sadagóry	500	—
Urzędnicy tamecznego sądu karzącego, mianowicie:		
Füger de Rechtborn, przełożony	5	—
Bełdowicz, radzca	3	—
Müller, „	—	40
Boszkiewicz „	3	—
Domczakiewicz, radzca	3	—
Pawłowski, sekretarz	5	—
Brehm, aktuaryjusz	2	—
Spendling, auskultant	1	—
Jambois, „	1	—
Pfab, kancelista	—	20
Baczyński, „	1	—
Janosch, „	3	—
Berger, akcesista	—	10
Lewicki, „	—	20
Daszkiewicz „	—	20
Burian, praktykant	1	—
Ditrich, praktykant kancelaryjny	—	10
Bohutzky, przełożony więzienia	2	—
Z Jakobeny nadesłali:		
Mehes Karol, dyrektor górn:	10	—
Seeling Tadeusz, przełożony zawiadowca huty żelaza	5	—
Kumpost, proboszcz	2	—
Czernik Antoni	2	—
Rödel, buchalter	2	—
Rukowski	2	—
Wiekele, rachmistrz	1	30
Leiser, nauczyciel i Cand. W. aug.	1	20
Leiser Antoni	1	—
Mikołajewski	1	—
Brestowski, lekarz	1	—
Weiss A.	1	—
Mehes Jérzy, kontrolor	1	—
N. N.	1	—
Ganshofen Józefa	—	20
Kremer Karol, były zawiadowca lasu	—	20
Ganshofen, pisarz	—	10
Weber Michał	—	10
Z Dorna Watra nadesłali:		
Csykań de Illeny, subst. mandatar. kam.	2	40
Kurzweil Karol, leśniczy	1	10
Kibicz Jan, proboszcz i arcykapłan dorniański	1	—
Lattkolik Jan	1	—
Maschka, c. k. pisarz drogowy	—	40
Berloth Ludwik, porucznik	—	20
Statkiewicz Frańciszek, pisarz kam.	—	20

Do składki, zbieranéj przez barona Mustazzę, przyczynili się:

	zr. kr.
Abrahamowicz	150 —
Gaffenko Jan	100 —
Baron Petrino Nico	100 —
Grigorcze Alexander	100 —
Baronowie Kapri Mikołaj i Ignacy	100 —
Wartarasiewicz Michał	100 —
Zadurowicz Bogdan	100 —
Mikuli Ludwik	50 —
Mikuli Jakób	50 —
Buchenthal Teodor	50 —
Buchenthal Jan	50 —

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Żaglowym pocztowym statkiem *Fidelio*, który z Nowego Jorku odpłynął dnia 16. lipca, nadesłano wiadomość, że Mexyk, z powodu państwa Texas Zjednoczonym Stanom Ameryki północnéj wojnę wypowiedział.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 11. sierpnia. Zakończone posiedzenia parlamentowe są teraz głównym przedmiotem, o którym nasze dzienniki rozprawiają. Dziennik *Spectator*, zawierający dość skromne zdanie, pisze co do głównéj rzeczy jak następuje: »Zakończyły się posiedzenia z roku 1845. Gdy sobie przypomnimy dane przyrzeczenia, któremi je rozpoczęto, nie możemy wprawdzie powiedzieć, żeśmy zawiedzeni zostali; i owszém, aczkolwiek posiedzenia nie rozwinęły znacznéj czynności pod względem szczególnych przedmiotów, jednakże rozwiązały niektóre pożyteczne problemy i przyłożyły się z swojéj strony do wyjaśnienia zdań. Rozpoczęły się one pamiętną spokojnością, która trwała aż do Świąt Wielkanocnych, a chociaż w ostatniéj połowie ustawodawstwo naglone przez spekulantów kolei żelaznych i przez spory stronnictw postępowało z większym zapałem, jednakże pomieniona spokojność trwała w całości nieprzerwanie aż do samego końca. Przyrzeczenia królewskiéj mowy z tronu zostały w ogóle spełnione. Takowe dotyczyły się podwyższonego budżetu marynarki, rozporządzeń względem ulepszenia i rozszérzenia akademicznéj nauki w Irlandyi, polepszenia stanu zdrowia po wielkich miastach i zmniejszenia podatków. Wyjąwszy ustawę dotyczącą zdrowia, wszystkie te propozycyje zostały wykonane. Podatek dochodowy w miejsce zastąpionego opuszczenia podatku i uproszczenia cłowéj taryfy trwa ciągle. Lecz powszechne to wyliczenie nie daje jeszcze żadnego wyobrażenia o téj liczbie bilów, które w tych przedmiotach przywiedziono do skutku. Najważniejszemi z tych, które przyjęto, są: zniżenie cła od cukru; zniesienie akcyzy od skła i wywozu węgli; zmniejszenie daniny od aukcyi i uchylenie mnóstwa pomniejszych ceł od wprowadzania, równie jak i ogłoszona ważność nadal ustaw cłowych; reforma banku w Szkocyi i Irlandyi; nowe ustawy dla ubogich w Szkocyi; wyposażenie kolegijum w Maynot w Irlandyi i założenie nowych uniwersytetów; zniesienie niezdatności Żydów do miejskich urzędów; otoczenie żywemi płotami wiejskich gruntów; bil względem ukarania brazylijskich handlarzy niewolnikami jako rozbójników morskich; adoptowany przez rząd lorda Ashleya bil względem pracy dziatwy w drukarniach kotonów, i większa staranność o obłąkanych, równie jak i mnóstwo bilów o kolejach żelaznych. Zarzuconemi lub odłożonemi rozporządzeniami, z których niejeden pomijamy, są bil reformy medycynalnéj Sir J. Grahama, ustawa o rodzinném miejscu ubogich, bile o instytutach dobroczynności, i czyszczeniu miast, bil względem wynagrodzenia dzierzawców w Irlandyi i niezliczona ilość bilów o kolejach żelaznych. Nie dostały się pod obrady rozporządzenia o spisywaniu parlamentowych wyborców, i municypalnéj reformie w Irlandyi, równie jak i dalsze rozporządzenia oparte na sprawozdaniu komisyi rozpoznawającéj stosunki między właścicielami dóbr a dzierzawcami w Irlandyi. Niektóre z tych rozporządzeń niosą już pożytek i nie skończyły się na samém parlamentowém głosowaniu. I tak ze zniżenia cła od cukru jako produktu wolnych robotników nastąpił wielki odbyt jego i zmniejszenie ceny dla konsumenta. Ależ rozporządzeniu temu nadano jeszcze większą skuteczność przez nieodzowne zniżenie cła od wielu gatunków cukru wyrabianego przez niewolników na mocy zawartego w traktacie warunku, by z krajami posiadającemi niewolników z jak największém uwzględnieniem co do cła na cukier postępowano. O tyle skutkują zmiany cłowéj taryfy zupełnie dobrze. Dotacyja dla kolegijum w Maynot wywiéra pomału wpływ na umysły w Irlandyi. Bil o uniwersytetach irlandzkich spuszczony jest z warsztatu z balastem niedoskonałości. Będzie on skuteczny, gdy go założeniem centralnego uniwersytetu uzupełnią. Ustawa o ubogich w Szkocyi jest rozporządzeniem, które dotyka potrzeby, ale jéj nie zaradza. Na reformie medycynalnéj cięży klątwa widocznéj niezdolności wyjścia na świat. Saméj stronniczéj opozycyi przeciw roz-

porządzeniom ministaryjalnym stosunkowo nie wiele było na tegorocznych posiedzeniach, a powodu długiego spisu zatrzymanych lub odłożonych projektów należy szukać w spólnéj wadzie wszystkich teraźniejszych rządów, a przynajmniéj w niedostatecznéḿ wygotowaniu swojéj pracy. Kwestyjami o kolejach żelaznych zajmowano się w ogóle jak najgorliwiéj i najskuteczniéj, chociaż niemało ich na przyszły rok pozostało.“

Londyńskie wiadomości z dnia 11. sierpnia wyrażają wielką obawę o tegoroczne zbiory; ulewy trwają nieprzerwanie; po kościołach zasyłają ludzie modły do Boga o pogodę.

Francyja.

Jezuici w Paryżu opuścili dnia 9go sierpnia domy, w których razem mieszkali, i sprowadzili się pojedyńczo do domów prywatnych na mieszkanie. Dziennik *l'Univers* mówi w téj mierze: »W téj chwili wykonywują Jezuici sami w Paryżu te rozporządzenia, które przewielebny ich Ojciec Jenerał chciał im przepisać.“

Arcybiskup Paryża nakazał po kościołach modły, by ubłagać niebo o pogodę dla zbiorów.

Książę i księżna Nemours odjadą dnia 28. sierpnia z St. Jean de Luz w departamencie górnych Pirenejów do Pampluny dla zjechania się tamże z Izabelą Królową Hiszpańską.

Moniteur Algerien z dnia 5. sierpnia zawiéra o ostatniéj wyprawie przeciw Kabylom następujące doniesienie: »Oddział wojska pod naczelném dowództwem marszałka jeneralnego Gubernatora opuścił dnia 25. lipca rozłożony o pięć mil od Dellys pod Ain-el-Arba obóz, dla udania się w okolicę plemienia Beni Ouaghenoun. Kolumna ta koczowała w pobliżu Monsady. Ben Salem i Bel Kassem Ouakassy cofnęli się przed zbliżającém się naszém wojskiem w góry plemienia Beni-Ratów na lewy brzég rzeki Sebaou; za nimi poszły wszystkie od kilku miesięcy zbuntowane plemiona. Kolumna zatrzymawszy się niejaki czas w okolicy bardzo zawziętego plemienia Ouled Aissa Mimoun, koczowała dnia 27. lipca w pobliżu włości Tykobain. Włość ta składa się z 500 murowanych, cegłą pokrytych domów. Zamiar marszałka Bugeaud nie zdaje się iść daléj, jak tylko by przywrócić do posłuszeństwa dawniéj podbite a w najnowszym czasie znowu odpadłe plemiona; w głąb kraju, którego ludność od dawna była na nas zawziętą, podobno tym razem nie wkroczymy. Dla tego do plemienia Beni Ratów, których nasze wojsko dotychczas jeszcze nieodwidziło, a którzy na lewym brzegu rzeki Sebaou mają swoje niedostępne siedliska, wydał jeneralny gubernator proklamacyję, w któréj między innemi tak mówi: »Martwi mnie »to, iż zmuszony jestem waszą okolicę pustoszyć. Dla tego daję wam jeszcze ostatnią »radę, niech wasi przełożeni zgromadzą się i »przyjdą do mojego obozu. Jeżeli się skłonią do utrzymania pokoju, tedy wejdziemy w »układy dla zabezpieczenia powszechnéj w kraju spokojności i poparcia wolnego handlu. »Jeżeli nie usłuchacie mojéj rady, tedy zapowiadam wam, że was spotka to samo, co właśnie niedawno Beni Ouagenoun spotkało. Ja »uderzę na was za nim się spostrzeżecie; »splondruję wasze góry i nawidzę wasze włości; aż w najgłębszych dolinach i na najwyższych szczytach gór ścigać was będę. Wtedy »tylko sami sobie przypiszecie całe to nieszczęście, zwłaszcza że ja nic niezaniedbałem, aby »od niego was ochronić.“ — Poczém dnia 28. lipca przybyli do obozu prawie wszyscy naczelnicy plemion Beni Ouaghenou i Flissów el Bahar, dla poddania się na nowo i ubłagania od marszałka jeneralnego Gubernatora przebaczenia. Wojsko pozostało dwa dni w okolicy tych plemion, a potém ruszyło daléj ku okolicy szczepu Beni Dżennad. Od dziesięciu gałęzi, z których ten szczep złożony, przybyli d. 1go sierpnia naczelnicy do naszego obozu ofiarując nam swoje poddaństwo, i złożyli oraz kwotę kontrybucyi, którą na nich nałożono. W takich okolicznościach można przewidzieć, że teraźniejsze operacyje na Wschodzie wkrótkim czasie skończone będą, i że wojsko na swe leże powróci dla wypocznienia po tych trudach, których doznało, najszczególniéj przez nadzwyczajne upały, jakie w téj porze tam panują.“

Marszałek Bugeaud przybył z powrotem z wyprawy przeciw Kabylom dnia 4. sierpnia do Algieru; w towarzystwie jego był także pułkownik Pelissier.

Szwajcaryja.

Na odbytém dnia 1. sierpnia dwudziestém piérwszém posiedzeniu federacyjnego Sejmu uchwalono na wniosek wojennéj rady i rządzącego kantonu 13½ głosami, aby federacyjnych, sztabowych oficérów, którzy należeli do wyprawy ochotników przeciw Lucernie, mianowicie kapitanów Ochsenbeina z Nidawy i Molleta z Solury, z ich urzędów złożono.

Na dwudziestém drugiém federacyjném posiedzeniu dnia 12. sierpnia była w dziennym

porządku Lucerneńska kwestyja o amnestyi. Z głosowania wypadł ten skutek: Wysokiemu Stanowi Lucerny »zaleca się usilnie Amnestyję.«

Na ostaniém posiedzeniu wielkiéj rady w Lucernie przystąpiono do dziennego porządku nad prośbą o ułaskawienie skazanego na śmierć zdrajcy Stanu J. R. Steigera, któréjto prośby tenże po ucieczce swojéj nie cofnął. Ponieważ prawna kondemnata pozostaje w swéj mocy, podług któréj imię złoczyńcy, który się od wyroku śmierci uchylił, powinno być zawieszone na szubienicy, jego wyrok odczytany i publicznie przybity, przeto prawny ten przepis został i na zbiegłym Steigerze wykonany.

W *Staatszeitung katolickiéj Szwajcaryi* z dnia 17. sierpnia czytamy: »Przed kilką dniami spostrzeżono tu bardzo podejrzanego człowieka, który przez trzy nocy jedna po drugiéj skradał się około domu wójta Siegwart-Müllera. Ten ostatni otrzymał oprócz tego dla postrachu kilka groźnych listów. W czasie, w którym u nas jeszcze nie miano tak dokładnego wyobrażenia o rozruchu i skrytobójstwie, nie byłoby tak mocno uderzyło skradanie się tego zamaskowanego bandyty; ale smutne doświadczenie nauczyło przezorności. Zdaje się że ten łotr postrzegł to, gdyż od tego czasu zniknął jak kamień w wodzie. Ale daleko ważniejszą jest wiadomość zawarta w *Augsburskiéj Powszechnéj Gazecie*, która o tymże samym czasie donosi: krąży tu właśnie pogłoska że wójt Siegwart-Müller gdzieś się zapodział. Szczególniejszy związek, który tu zachodzi, zdaje się nam być bardzo godnym uwagi. Dla tego też nie nadaremnie dziennik *Ballwyler Pfarrer* naprzeciw »tajnemu komitetowi,« który już był posłał do *Augsburskiéj Powszechnéj Gazety* korespondencyję z tém podaniem, jakoby Siegwart-Müller sam się porąbał, ogłosił za wierutne kłamstwo. Kto jeszcze wątpi, że skrytobójstwo Leua wyszło z radykalnego spisku, ten nareszcie mimo swojéj woli da temu wiarę. W całéj partyi radykalnéj, która się od wielu lat na niesprawiedliwościach wszelkiego rodzaju zaprawiała, która się zerwania federacyjnego Związku, rozruchu, bratobójstwa i skrytych zbrodni jawnie dopuściła i która niemi jako czynami Tella się chlubi, upatrujemy bez wzdrygnienia przemyślnie ułożoną zabójczynię pana Leu.«

Niemce.

Lipskie dzienniki z dnia 16. sierpnia zawierają adres, który deputacyja miejskiéj rady doręczyła Jego Mości Królowi. Takowy brzmi jak następuje: »Najjaśniejszy, najłaskawszy Królu i Panie! Nieszczęśliwe wypadki, które się wydarzyły w nocy 12. sierpnia w naszém mieście, zraniły zapewne głęboko Waszéj Król. Mości ojcowskie serce. Wszyscy lojalni obywatele Lipska ubolewają wraz z nami nad smutnemi przyczynami tego nieszczęścia, których dalsze wyśledzenie niezawodnie w drodze prawa nastąpi Jak w nieszczęściu szuka człowiek pociechy, tak i my znajdujemy ją w tym niezaprzeczonym fakcie, że miłość i wierność, którémi się nasze miasto ku swemu prawemu Monarsze, jako najbogatszą ozdobą chlubi, i na chwilę nie była naruszoną lub zasępioną. Obyś Wasza Król. Mość święte to zapewnienie zaszczycił najłaskawiéj Swém zaufaniem, i ojcowską Swą miłość i łaskę dla naszego miasta na dal zachował. Z najgłębszém uszanowaniem i z niezachwianą wiernością pozostajemy Waszéj Krol. Mości najuniżeńsi i najposłuszniejsi: Rada miasta Lipska. Dr. Gross. Lipsk dnia 13. sierpnia 1845. — Deputacyje miejskiéj rady i przełożonych miasta powróciły dnia 14. wieczorem z Drezna do Lipska, i przedłożyły względem mianego posłuchania następujące sprawozdanie: » Król Jego Mość przyjmował dziś w południe o godzinie 12. deputacyję na posłuchaniu. Postrzegliśmy, że aż do łez był wzruszony. Oświadczył, że smutne te wypadki należą do najprzykrzejszych doświadczeń w jego życiu, i że tém boleśniéj jest dla niego, iż takowe wypadki w Saxonii, a mianowicie w Lipsku wydarzyć się mogły, zwłaszcza że On wraz z swoją familiją jest przekonany, iż zawsze pragnął szczęścia ludu i nigdy nie naruszył swéj powinności; dla tego tém boleśniéj czuje się być dotkniętym, ileże zawarte w adresach oświadczenia, połączone są z takiemi propozycyjami, z których niedowierzanie wynikać się zdaje. Dalszych rezolucyj mamy oczekiwać. Dr. Gross. Dr. Seeburg. A. Dufour-Feronce. C. Seyfert. Henryk Pope.« — Dnia 14. zrana pogrzebano w Lipsku 7 osób, których podczas rozruchu dnia 12. wieczorem zastrzelono.

Dziennik *Dresdener Anzeiger* zawiéra następujące uwiadomienie: »Dla dogodzenia z wielu stron mnie wyrażonym życzeniom oświadczam jako naoczny świadek na słowo honoru, że Jego Królewiczowska Mość książę Jan ani dał ani też mógł dać rozkazu do nakazanego przez same okoliczności strzelania w wypadkach, które dnia 12. sierpnia w Lipsku zaszły.

Drezno dnia 5. sierpnia 1845. Major Zeschau, adjutant jeneralnéj komendy gwardyj komunalnych.

Względem właściwéj przyczyny rozruchów w Lipsku, krążą tak w Dreźnie jak i na prowincyi ciągle jeszcze tylko niepewne pogłoski. Wywołaną przezto opiniję ludu starają się stronnictwa nakierować do swych zamiarów, dla tego też każdy rozsądny strzeże się dotyczącym pogłoskom i podaniom zupełną dawać wiarę. Z tego powodu z niecierpliwością wyglądają tu autentycznych doniesień, których odwlekanie jest dla wielu nieodgadnioną zagadką. To tylko zdaje się być pewne, że rewija gwardyi komunalnéj nie dała żadnéj pobudki do tego powstania, i że takowe podobno już dawniéj było przygotowane. Widocznie zamierzano demonstracyję przeciw zasadom ministrów stanu, którym sprawę *in Evangelicis* poruczono. Zdaje się iż przewodzcy sądzili, że demonstracyję tę w pewnych niesprzeciwiających się prawu obrębach wykonać będą mogli; excesa, które się z tém połączyły, są może dla samych przewodzców tego niebezpiecznego przedsięwzięcia nieprzyjemnym skutkiem wznieconego rozruchu ludu.

Prusy.

Z prowincyj nadreńskich. Dnia 12. sierpnia popołudniu przybyli Królowa Wiktoryja i Król Pruski do Kolonii dla przypatrzenia się tamtejszéj katedrze. Wyszedłszy z katedry, weszli do bocznéj, południowéj kościelnéj nawy, gdzie byli rozstawieni naczelnicy centralnego Związku, tudzież deputacyje innych towarzystw budownictwa katedralnego, miejski radca Wittgenstein, miał do Królowéj Wiktoryi krótką przemowę i doręczył jéj i dostojnemu jéj małżonkowi insygnijum pamiątki, poczém Ich król. Moście raczyli także od pojedyńczych towarzystw przyjąć godła stowarzyszenia. A że tymczasem przybyli Król i Królowa belgijska, przeto dostojni Goście opuścili wkrótce Koloniję i udali się niezwłocznie do Brühl, dla powitania tamże nowych Gości. Natłok ludzi po ulicach i w katedrze był tak wielki jak rzadko. Około dziewiątéj godziny wieczorem, wyprawili w królewskim pałacu w Brühl dla dostojnych Państwa najcelniejsi artyści koncert, do którego byli wezwani nietylko przełożone władze z Kolonii i Bonn, lecz także rektor i wielu profesorów nadreńskiego uniwersytetu, członkowie komitetu Beethovena, rzeźbiarz Hähnel, deputacyje, które z innych państw na obchód festynu Beethovena przybyły, najznakomitsi ratyści, którzy na tym festynie się znajdowali, nakoniec wiele znakomitych osób z odleglejszych części prowincyi. Towarzystwo było nadzwyczaj liczne i we wszystkiém rozwinięto prawdziwie książęcą okazałość. Ich królewskie Moście byli bardzo uprzejmi i rozmawiali z wielą sobami. W dwóch oddziałach koncertu, między któremi podawano ochładzające napoje, wykonywano utwory Glucka, Beethovena, Webera, Liszta, hrabi Westmoreland, Pacciniego, Beriota i królewskiego jeneralnego dyrektora muzyki pana Meyerbeera, który całym tym koncertem kierował. Między współdziałającymy artystami byli, mianowicie damy: Jenny Lind, Viardot-Garcia, Tuczek, tudzież panowie: Liszt, Mantius, Piszek, Staudigl i Böttcher. Koncert rozpoczęto kompozycyją Meyerbeera: *„Uroczyste powitanie Jéj Mości Królowéj Wiktoryi I. nad Renem"*, którą powyżsi artyści wraz z chórem odśpiéwali. Na zakończenie koncertu, w którym dziesięć rozmaitych utworów wykonano, odśpiéwała Jenny Lind wraz z chórem pierwszy finał z opery *Euryante*. Liszt odegrał dwie z swoich własnych kompozycyj i był okryty od najdostojniejszych Państwa pochwałą; Jéj król. Mość uwielbiała najszczególniéj tego artystę. Prawie aż do północy trwało zgromadzenie. — Dnia 14. przed południem opuścili Ich król. Moście Brühl i udali się do Stolzenfels. W Koblencyi poczyniono tymczasem na ich przyjęcie wszelkie przygotowania, a szczególniéj do świetnego fajerwerku. Na najbardziéj wzniesionych punktach nad obiema rzékami, równie jak i na kościele św. Kastora przygotowano oświetlenie bengalskim ogniem i t. d., aby spodziéwanym późno w wieczór dostojnym Gościom nadreńskie miasto Mozel w uroczystym blasku okazać. — Dnia 13. przybyła do Koblencyi królewna pruska; tegoż samego dnia przyjechał także kanclérz państwa książę Metternich.

W Halberstadt (w Saxonii Pruskiéj) odprawiono dnia 8. sierpnia z rana nabożeństwo dysydentów, w skutek którego smutne zaszły excesa. Dawny kapłan Ronge odprawiał to nabożeństwo. Aczkolwiek za przyzwoleniem należnych i dotyczących władz odstąpiony na ten obrządek kościół św. Marcina byłby dostatecznie objął liczbę wszystkich dysydentów, jednakże kościół ten był tak przepełniony ciekawymi, i tymi, którzy w téj sprawie mieli udział, że Ronge z całą tą liczbą musiał się udać na plac katedralny. Słowa, któremi mowę swoję zakończył, skłoniły jednego z katolików do oświadczenia, które do tego stopnia oburzyło obecnych, iż go tylko z wielkim trudem przed ich zapalczywością zasło-

nięto. Gdy wzburzony tłum chciał wywrzéć swój gniéw na zamieszkany przez tegoż katolika dom i zaczął szkodę robić, nie zdołała policyja oprzéć się téj całéj masie. Jednakże przywołanemu w pomoc wojsku powiodło się wkrótce przywrócić porządek, owoż nie oznajmiono znacznych uszkodzeń, bez którychby zapewne było się nie obeszło. Przeciw burzycielom pokoju przedsięwzięto potrzebne środki.

NOWINY.

Wiédeńska poczta, która zwykle nad ranem we Lwowie staje, dnia wczorajszego przybyła dopiéro około godziny 7. wieczorem. Powszechną była już w naszéj stolicy obawa jakiéj nowéj klęski od wody. Tym razem przecie możemy na zaspokojenie dać wiadomość, iż przyczyną tego opóźnienia się było to, że poczta zamiast iść gościńcem cesarskim z Bielska na Kęty, musiała tym razem kołować na Żywiec, albowiem pod Kętami most na rzéce Soły jeszcze nie przywrócony, a przeprawiać się na promie, byłoby w tym dniu dla zbyt wysokiéj wody niebezpiecznie. — Dzisiejsza poczta wiédeńska przyszła do Lwowa już w swoim czasie.

Z Brzeżan odebraliśmy dnia onegdajszego następujący opis sposobu ratowania ziarna, który na teraźniejszą ciągłą słotę, w tych okolicach gdzie jeszcze zboże na pniu stoi, przydać się może: „Żeńcy opatrzeni worami lub torbami przewieszonémi przez ramiona i narzędziami do ścinania kłosów, to jest nożami lub sierpami, niech ścinają kłosy i niech je chowają w wory, które gdy napełnią, niech je zsypują w stodoły lub inne miejsca pod nakryciem będące, gdzie te kłosy trzeba prześciélać aby wyschły. Można do tego użyć kobiét a nawet i dzieci; robota pójdzie z takim pośpiechem, że w krótkim czasie znaczna część urodzajów w ziarnie da się uratować. Co zaś do wydobycia ziarn z kłosów, to na to każdy gospodarz według okoliczności łatwo u siebie sposób znajdzie.*) Prawda, że przy takiém postępowaniu, na słomę rachować nie można, lecz czyliż ziarna nie jest gwałtowniejsza potrzeba? Z resztą i słoma późniéj zebrana, da się jeszcze użyć w gospodarstwie.**) W roku 1805 w Prusiech, mianowicie w Kaliskiém i Poznańskiém uratowano tym sposobem zbiory po wielkiéj części.“

Z tutejszéj niemieckiéj Gazety (*Lesеblätter*) dowiadujemy się, że p. Abraham Kohn, kaznodzieja lwowskiéj gminy starozakonnych, dnia 2. b. m. w wielkiéj bożnicy miejskiéj miał przemowę, która prócz swojéj wewnętrznéj wartości tém się głównie odznaczała, że mowca wybrał sobie za przedmiot nieszczęścia wynikłe z lipcowych powodzi. Mowę tę drukowaną kosztem kilku tutejszych starozakonnych, sprzedaje księgarnia p. Stockmanna, a dochód z niéj przeznaczony jest dla dotkniętych tąż powodzią mieszkańców Galicyi.

* * *

Do stolicy naszéj przybył témi dniami Izraelita Rabbi Hersch Dännemark, który afiszami zaprosił ciekawych na dziś na godzinę 5tą po południu do zajezdnego domu Judki, gdzie obiecuje popisywać się swoim *niepojętym darem zadziwienia*. Ponieważ z drukowanych ogłoszeń nic dokładnego powiedziéć się nie da o sposobie, w jakim się ten dar zadziwienia pojawiać będzie, przeto zostawiamy sobie na potém zdać o tém sprawę, jeżeli w saméj rzeczy zdziwieni zostaniemy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Bochni, dnia 22. sierpnia. Żniwa w naszym obwodzie po większéj części już ukończono, chociaż słoty były zbiorom ciągle na przeszkodzie. Okazuje się, iż rok ten można u nas co do urodzajów do średnich policzyć, zwłaszcza jeżeli się uda w swoim czasie zebrać szczęśliwie ziemniaki, które jak dotąd dość dobrze obiecują, jednakże w nizinach już gnić zaczynają. Żyto jest bardzo nienamłotne, kopa sypie $2\frac{1}{2}$ do 3 ćwierci; pszenica zaś sypie 4 do 5 ćwierci, jęczmień 5 do 6 ćwierci; owies w ogóle dobrze zrodził, albowiem wydaje 5 ćwierci, a w niektórych miejscach, gdzie większe snopy, nawet i 6 ćwierci.

Zboże ciągle w wysokiéj jest cenie: na naszym dzisiejszym targu płacono korzec pszenicy po 6 zr. 24 kr., żyta 5 zr. 36 kr., jęczmienia 3 zr. 12 kr., owsa 2 zr., ziemniaków 48 kr. mon. kon. — Cetnar siana 36 kr., słomy kłociatéj 40 kr. m. k.

---

*) Zdaje się, że najłatwiejszym sposobem w takim razie, będzie zwyczajne młócenie, wyczyniając kłosy często grabiami i odgartując wymłócone ziarno na stronę, przezco roboty coraz bardziéj ubywa. *Red.*

**) Pozostałą na pniu słomę, możnaby oczekując pogody, zostawić nawet do jesieni, a wtedy skosić ją na ściernicę, przezco się bynajmniéj na paszy nie straci, a może mieć jeszcze i tę dogodność, że nie w tak nagły czas koszenie jéj wypadnie. *Red.*

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dodatek nadzw.*)